IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 27)**

z dnia 15 września 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 27)

15 września 2021 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji na temat aktualnych programów stypendialnych oraz innych form wsparcia adresowanych do studentów i naukowców polskiego pochodzenia za granicą;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dziedziczak** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą wraz ze współpracownikami, **Włodzimierz Bernacki** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Zenona Bańkowska** dyrektor zarządzający ds. programowych Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", **Lilia Luboniewicz** prezes Fundacji „Wolność i Demokracja", **Juliusz Szymczak-Gałkowski** członek zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie", **Grażyna Żebrowska** dyrektor Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Marcin Chorzewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji. Prosiłbym o przyciszenie rozmów. Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Witam zaproszonych gości. Oczekujemy na panów ministrów Jana Dziedziczaka i Włodzimierza Bernackiego, którzy będą u nas za moment, bo zajęci są na posiedzeniach innych komisji. Witam panią Grażynę Żebrowską dyrektor Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Witam, pani dyrektor. Pana Mikołaja Falkowskiego…nie widzę.

Członek zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" Juliusz Szymczak-Gałkowski:

Pana prezesa nie ma, jestem w zastępstwie…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Witam serdecznie – „Pomoc Polakom na Wschodzie" pan Juliusz Szymczak-Gałkowski. Tak, to pan, witam serdecznie. Pani Lilia Luboniewicz prezes Fundacji „Wolność i Demokracja", witam. Pani Zenona Bańkowska dyrektor zarządzający do spraw programowych Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", witam serdecznie.

Porządek posiedzenia obejmuje rozpatrzenie informacji na temat aktualnych programów stypendialnych oraz innych form wsparcia adresowanych do studentów i naukowców polskiego pochodzenia za granicą. Tę sprawę będzie przedstawiać pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą pan minister Dziedziczak oraz minister edukacji i nauki. W ich oczekiwaniu, ze względu na to, żeby nie tracić czasu, bo po nas będzie tutaj następna komisja, prosiłbym o prezentację, o wypowiedź panią dyrektor Grażynę Żebrowską i wysłuchalibyśmy prezentacji Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, czyli można powiedzieć instytucji w sposób szczególny zaangażowanej w proces organizacji stypendiów. Myślę, że później, kiedy dołączą ministerstwa, będziemy kontynuowali. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej Grażyna Żebrowska:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przede wszystkim bardzo dziękuję za zaproszenie na posiedzenie. Mam przyjemność być tutaj pierwszy raz i przedstawić działalność NAWA w zakresie pomocy Polakom za granicą i młodym ludziom polskiego pochodzenia, którzy znajdują się poza granicami naszego kraju.

NAWA jest dość młodą instytucją. Zostaliśmy powołani do życia w 2017 r., więc niedługo będziemy obchodzić czwarte urodziny. Jednak to co robimy, mam nadzieję, że już dotarło do państwa i też czekamy na głosy ze środowiska osób, które pomagają Polakom za granicą, jak możemy jeszcze udoskonalić nasze działania.

Przede wszystkim NAWA realizuje swoje działania na rzecz pomocy Polakom za granicą poprzez swoje programy. Naszym flagowym programem w tym zakresie jest Program stypendialny im. gen. Władysława Andersa. Jest to program stypendialny dla młodzieży polonijnej. Łączna liczba beneficjentów tego programu w roku 2021 wynosi około 3 tys.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Gdybym mógł panią dyrektor poprosić o mikrofon troszeczkę bliżej…

Dyrektor NAWA Grażyna Żebrowska:

Tak. W tym programie w roku 2021 pomagamy około 3 tys. stypendystów, z czego 958 przyjęliśmy w tym roku. W ramach programu im. generała Andersa oferujemy stypendia dla studentów na studiach I stopnia w wysokości 1250 zł, dla studentów na studiach II stopnia 1500 zł – miesięcznie oczywiście – i 1400-1500 zł miesięcznie dla osób, które są na kursach przygotowawczych. Kursy przygotowawcze, to kursy przygotowujące do podjęcia studiów w języku polskim na polskich uczelniach.

Oprócz tego programu, z którego jesteśmy bardzo dumni, który skierowany jest do młodych ludzi, mamy również programy dla osób, które zajmują się nauką. Chciałabym państwu przedstawić Program Polskie Powroty, skierowany do polskich naukowców, naukowców, którzy obecnie pracują za granicą, czynni są zawodowo za granicą i chcieliby powrócić do Polski, przyjechać do Polski i tutaj stworzyć swoje własne grupy projektowe. Jesteśmy obecnie po piątym naborze do tego programu. Od początku trwania programu przyjechało do Polski 52 znakomitych naukowców z różnych krajów całego świata.

Mamy także program im. Ulama, który skierowany jest głównie do zagranicznych naukowców, którzy chcieliby pracować w Polsce, ale zarezerwowaliśmy tam również miejsca dla osób z polskim pochodzeniem.

Oprócz tych programów chciałabym wspomnieć o tym, co robi NAWA na rzecz nauczania języka polskiego, promocji języka polskiego za granicą i także certyfikacji języka polskiego jako obcego. Najbardziej jesteśmy chyba dumni z Programu Lektorzy. To jest program, dzięki któremu możemy finansować lektorów języka polskiego w różnych krajach świata. Obecnie finansujemy 162 lektorów języka polskiego, którzy pracują w 34 krajach.

To, co robimy dla młodzieży polskiej polskiego pochodzenia, którzy mieszkają za granicą, wciąż wymaga doskonalenia i także współpracy z innymi instytucjami. Chciałabym podkreślić, że NAWA jest otwarta na taką współpracę i serdecznie do takiej współpracy zapraszam. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Wciąż jesteśmy w toku oczekiwania na przybycie ministrów. Są wśród nas także przedstawiciele bardzo ważnych organizacji, które zajmują się kwestią stypendialną, kwestią pomocy młodym Polakom z zagranicy i młodym naukowcom również się zajmują. Bardzo bym poprosił o informację panią prezes Lilię Luboniewicz, co Fundacja „Wolność i Demokracja" robi w tej kwestii, tak żebyśmy mogli, jako Komisja, zapoznać się z państwa aktywnością, a wiem, że robi niemało. Bardzo proszę, pani prezes.

Prezes Fundacji „Wolność i Demokracja" Lilia Luboniewicz:

Dzień dobry. Szanowni państwo, szanowny panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, Fundacja „Wolność i Demokracja" realizuje dwa, nieduże projekty stypendialne. One wprost nie dotyczą młodzieży, niemniej jednak pośrednio owszem. Otóż w ramach wspierania oświaty polskojęzycznej na Wschodzie fundacja realizuje projekt

Nauczyciel Plus, w ramach którego realizowane są dwa programy stypendialne. Program stypendialny Młodego Nauczyciela, program kierowany jest do nauczycieli polskiego pochodzenia nauczających przedmiotów ojczystych w szkolnictwie polskim systemowym i społecznym na Litwie, Łotwie, Białorusi i Ukrainie. W tegorocznej edycji programu stypendialnego przewidziano wypłatę 20 stypendiów i łączny koszt budżetu stypendialnego stanowi 90 tys. zł. Kolejnym programem stypendialnym dla nauczycieli jest program stypendiów dla studentów polonistycznych studiów podyplomowych. W tym programie też przewidzieliśmy, zaplanowaliśmy, 20 stypendiów dla nauczycieli, którzy doskonalą język polski.

Nowa inicjatywa realizowana przez fundację to program stypendialny dla naukowców i w ramach projektu Spotkania Klubu Galicyjskiego. Zaplanowaliśmy takie działanie i w ramach tego programu zaplanowano przyznanie czterech stypendiów dla badaczy, dla naukowców, którzy badają nieznane lub mniej znane karty wspólnej historii obu narodów. Łączny budżet stypendialny to 20 tys. zł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Witam pana ministra Dziedziczaka, pana dyrektora Badowskiego.

Bardzo bym prosił o prezentację w takiej kolejności. Wypowiedź przedstawiciela Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Bardzo proszę.

Członek zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Juliusz Szymczak-Gałkowski:

Szanowni państwo, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” oprócz bieżącej współpracy ze szkołami polskimi na terenie byłego Związku Radzieckiego i byłych krajów bloku komunistycznego, który obejmuje: wsparcie bieżącej działalności, wsparcie czynszu, drobnych remontów, zakupu sprzętu szkolnego czy wsparcia przy zakupie podręczników, prowadzi program stypendialny przeznaczony dla studentów polskiego pochodzenia studiujących na terenie kraju zamieszkania. Tym się różnimy od programu narodowej agencji, że wspieramy studentów, którzy nie przyjeżdżają do Polski. Cel programu jest oczywisty, czyli wsparcie budowy elit polskich w krajach zamieszkania.

W roku bieżącym, 2021, otrzymaliśmy z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów dotację w wysokości 1 mln 400 tys. zł, co pozwoli nam, zgodnie z planami, przeznaczenie środków na 350 stypendiów dla studentów z terenów Białorusi, Bułgarii, Chorwacji, Kazachstanu, Kirgistanu, Litwy, Mołdawii, Łotwy, Republiki Czeskiej, Rosji, Rumunii, Serbii i Ukrainy. Od razu warto zaznaczyć, że najwięcej stypendiów otrzymują studenci studiujący na terenie Republiki Litewskiej i Ukrainy. Zastanawiamy się, jaka będzie reakcja Polaków zamieszkałych na terenie Białorusi, jaka będzie odpowiedź na to i jakie będą techniczne możliwości przekazania środków.

Od zeszłego roku zmieniliśmy system wypłacania stypendiów. Stypendia są przyznawane jednorazowo na cały rok i to jest wysokość 3800 zł rocznie na każdego studenta, który otrzymuje stypendium. Nabór rozpoczął się 30 sierpnia, trwa do połowy października, tak że w listopadzie podpisujemy umowy ze studentami i możemy przekazywać im środki. Środki przekazujemy najchętniej przelewem na konto wskazane przez studenta, zaznaczamy, że w niektórych krajach są z tym problemy, jest to okładane ogromnymi podatkami i wtedy staramy się przekazać w inny sposób. Liczba przyznanych stypendiów w tym roku jest porównywalna do zeszłorocznej, tak samo jak kwota. Tutaj kancelaria w ramach swojego konkursu wsparcia Polaków i Polonii nas wspierała, ale oprócz tego wykorzystujemy również rezerwę Skarbu Państwa.

Drugim obszarem, w którym współpracujemy, jest wsparcie dla katedr języka polskiego na Litwie i na Ukrainie, na co przeznaczamy środki w tych krajach. Katedry te składają do nas wnioski, wskazując konkretne przyczyny, które staramy się w miarę możliwości zrealizować. W tym roku na działania wsparcia katedr przeznaczona jest kwota ponad 650 tys. zł, co pozwoli na sfinansowanie czesnego dla 76 studentów polonistyki na terenie Republiki Litewskiej oraz Ukrainy, jak również wsparcie bieżącej działalności 12 katedr i lektoratów na terenie tych samych krajów. Dziękuję bardzo państwu.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Panią dyrektor Bańkowską poproszę o prezentację w imieniu „Wspólnoty Polskiej”, bardzo proszę.

Dyrektor zarządzający ds. programowych Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Zenona Bańkowska:

Panie przewodniczący, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wspiera od 30 lat młodzież, studentów, naukowców. W tym roku koncentrujemy się głównie na prowadzeniu działalności klubów studenta polonijnego, skupionych przy domach Polonii w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu i Gdańsku. Ponieważ nie dostaliśmy funduszy na stypendia, w związku z tym, jedyną naszą aktywnością jest pozafinansowe wsparcie, czyli integracja młodzieży, wsparcie w takim obszarze integracji językowej, kulturalnej, to wszystko co się może odbywać poza częścią finansową i to są takie działania, które stowarzyszenie prowadzi w tym roku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję. Bardzo proszę pana ministra Jana Dziedziczaka sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnika rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą, o zabranie głosu. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Dziękuję bardzo. Czy regulamin mówi o zdejmowaniu maseczek w trakcie wypowiedzi w czasie Komisji, czy tylko na mównicy?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Taką mam instrukcję, panie ministrze, że osoby zaszczepione podczas mówienia mogą zdejmować maseczki.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, panie, panowie posłowie, szanowni państwo, tak naprawdę bardzo przepraszam za spóźnienie na dzisiejszą Komisję. Miało to związek ze spotkaniem z delegacją Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Stanach Zjednoczonych, która po prostu się przedłużyła. Bardzo przepraszam, najmocniej.

Natomiast jesteśmy już po wypowiedziach państwa z narodowej agencji, jesteśmy po wypowiedziach organizacji pozarządowych, które realizują program stypendialny z funduszy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, więc jeśli pan przewodniczący pozwoli, to może mógłbym w zasadzie powtórzyć, czyli co robią poszczególne fundacje i stowarzyszenia robią. Może w szczegóły już nie będę wchodził, natomiast mam dwa bardzo istotne wątki, myślę, które państwa zainteresują. Mam świadomość oczywiście tego, jaki jest budżet kancelarii premiera, jeśli chodzi o ten projekt. Tutaj bezdyskusyjnie organem wiodącym w naszym rządzie, we władzy wykonawczej państwa polskiego, jest Ministerstwo Edukacji i Nauki. Przypomnę, że sam program generała Andersa, znakomity zresztą, to budżet około 50 mln zł. Fundusze, które mamy w ramach tych 60 mln zł na całą politykę polonijną świata, to jest około 1,5 mln zł – to tak żebyśmy wiedzieli, jaka jest skala.

Państwo z organizacji pozarządowych mówili o naszych szczegółowych projektach, ale chcę powiedzieć, jaką generalnie mamy refleksję i na co w sposób szczególny te 1,5 mln zł, za pośrednictwem organizacji pozarządowych, wydajemy. Mianowicie mamy świadomość tego, że bardzo dużo naszych rodaków ze Wschodu, posiadaczy Karty Polaka studiuje w Polsce. Polska jest atrakcyjnym miejscem studiowania dla tych ludzi, z racji choćby tego, że studia są za darmo, dyplom Unii Europejskiej, perspektywy życia i pracy w Polsce. Nie wiem czy koledzy z NAWA i koledzy z Ministerstwa Edukacji i Nauki robili badania, jaki procent studentów polskich ze Wschodu studiujących w Polsce wraca później do swoich krajów. Z naszego doświadczenia mogę zaryzykować tezę, że ponad 90% młodych ludzi studiujących w Polsce nie wraca później na Wschód.

Co to oznacza w praktyce dla spraw naszych, którymi zajmuje się nasza Komisja? Z jednej strony oczywiście powiem o plusie. Plus bezdyskusyjny jest taki, że Polska

otrzymuje wspaniałą młodzież. Wspaniałą młodzież utożsamiającą się z polskością, która jest Polakami, chce być Polakami, chce spędzać życie w Polsce, więc nasza ojczyzna, nasz rynek pracy otrzymuje wspaniałych 25-latków, absolwentów uniwersytetów, którzy tutaj zakładają rodziny, pracują. Ma to związek z naszą wspólnotą narodową i z kwestiami, nazwijmy to roboczo, zabezpieczenia społecznego, czyli rynku pracy. Jest to plus. Jednak sytuacja ma również minusy. Minusem jest to, że tak naprawdę nasze dziedzictwo na Wschodzie może stracić bardzo wielu, czy traci bardzo wielu opiekunów. Kiedy pytamy, kiedy spotykam się z liderami organizacji polskich na Ukrainie, na Białorusi, w innej skali, ale jednak też na Litwie, na Łotwie czy w Mołdawii, widzę wszędzie siwe włosy. Nie ma młodych ludzi. Pytam zawsze, gdzie są młodzi ludzie. Odpowiedź jest prosta: są w Polsce, są na studiach w Polsce lub zostali w Polsce po studiach. Takich odpowie jest niemal 90%. Krótko mówiąc, to może skutkować tym, że już teraz nie mamy młodych liderów, a za kilkanaście, kilkadziesiąt lat po prostu tą naszą polityką sami zdepolonizujemy nasze dawne Kresy Wschodnie.

Tak jak mówię, Polska dostaje wspaniałych ludzi, ale środowiska polskie na Wschodzie tracą na razie młodzież, ale w przyszłości po prostu liderów, jakichkolwiek liderów, to jest kwestia 10-20 lat. Specyfiką naszych wydatków, tego wspomnianego przeze mnie 1,5 mln, to pewnie prezesi naszych fundacji potwierdzą, jest też wydawanie niemałej części tych środków na młodych ludzi, którzy utożsamiają się z polskością, którzy są aktywni w środowiskach polskich na Wschodzie i którzy wybierają tamtejsze uczelnie, jakąś uczelnię na Ukrainie, jakąś uczelnię na Litwie. Polska pomaga im w ich studiowaniu, w ich działalności w wieku studenckim na miejscu, po to żeby oni skończyli studia i jako zaangażowane osoby, możemy domniemać, że już są młodzieżowych organizacji liderami, a w przyszłości będą liderami tych głównych dorosłych organizacji. Jest to element naszej polityki. Mamy świadomość, że to są pojedyncze osoby, ale czasem na pojedynczych perełkach przecież niejedna organizacja, niejedno środowisko się opiera. Czyli to jest taki nasz pomysł w ramach współgrania z kolegami z Ministerstwa Edukacji i Nauki, z Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, która jest częścią tego podmiotu Ministerstwa Edukacji i Nauki. Jest to pierwszy element, o którym chciałbym powiedzieć, jako podsumowanie.

Drugi element, to jest pomysł generalny, który już chcemy zrobić i o którym już rozmawialiśmy z panią dyrektor, też z państwem z Ministerstwa Edukacji i Nauki. Pozwolę sobie może troszkę nagiąć i o tym powiedzieć, to jest koncepcja kierowana do Zachodu, do Polaków w zachodnich krajach, zwłaszcza do takich krajów, które z racji otwarcia rynków Unii Europejskiej sprzed kilkunastu lat, przestały być miejscem dopływu kolejnych Polaków. Po tym jak Unia Europejska, szeroko rozumiana Europa, otworzyła granice na swoje rynki pracy Polacy wyruszyli pracować, migranci ekonomiczni, którzy po prostu chcą wyjechać, żeby zarobić więcej pieniędzy, zmienić jakość życia w tym wymiarze materialnym, zaczęli wybierać zachodnie kraje Unii Europejskiej, ówczesnego członka Wielką Brytanię, Irlandię, Niemcy, Holandię. Znamy doskonale również kraje pozaunijne, czyli np. Norwegię. Dlaczego? Powód jest prosty, w Unii Europejskiej jesteśmy obywatelami Unii Europejskiej, więc wszystkie przywileje unijne związane z Prawem pracy, miejscem osiedlania się obowiązują. To jest bardzo wygodne, nie ma tych wyzwań związanych choćby z Zieloną Kartą, prawem pobytu w Stanach Zjednoczonych. Myślę, że każdy z nas zasiadających w tej Komisji wie, jakie to jest wyzwanie i spotkał się ze świadectwami. Drugi element to jest kwestia infrastruktury, kosztów infrastruktury, czasu podróży do domu, to znaczy, jeśli pracowaliśmy w Wielkiej Brytanii, to można było w dobie przedpandemicznej kupić bilet za 100 zł, jak ktoś lepiej szukał to za mniejszą cenę i wykupić w tanich liniach powrót do domu. Leci się dwie godziny, co oznacza, i budżet i czas lotu, że można, jakby się ktoś uparł, a znam takie osoby, przylatywać na weekend do domu, a przynajmniej raz na miesiąc albo raz na dwa tygodnie, to bez żadnego problemu przy dobrej organizacji. Jak doskonale znamy naszych rodaków w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, o Australii już nie wspominając, to jest wyprawa dwa razy do roku, raz do roku. Na przykład, w Australii znam niejednego Polaka, który raz na kilka lat był w stanie finansowo, ale też organizacyjnie, podołać 30 godzin lotu do Polski.

Krótko mówiąc, od kilkunastu lat Stany Zjednoczone, Kanada, Australia, Nowa Zelandia są nieatrakcyjne migracyjnie. Tam, znów upraszczając, nie ma nowego dopływu obywateli polskich. Co to oznacza? To oznacza znów problemy z liderami organizacji polskich. Tak naprawdę, jeśli byśmy spojrzeli na te kraje, to oczywiście niemałą rolę odgrywają tam osoby 60-kilkuletnie, a więc ta ostatnia wielka polityczna migracja, wyjazd Polaków w stanie wojennym, po stanie wojennym, i ewentualnie jeszcze początek lat 90. migracja ekonomiczna, ewentualnie dzieci tych właśnie naszych rodaków, którzy wyjechali w stanie wojennym, dzisiaj są to dorośli ludzie. Czyli stajemy również przed wyzwaniem związanym z zapewnieniem liderów tym organizacjom. Jeden z takich pomysłów, wielokrotnie myśleliśmy, robiliśmy burzę mózgów w naszym gronie i z organizacjami polskimi z tamtych krajów, jak zapewnić w tamtych krajach ciągłość liderów tych organizacji. Stąd pozwoliłem sobie w czasie dzisiejszego posiedzenia o tym powiedzieć. Pomysłem na to jest to, aby zachęcać tych ludzi z Zachodu, co podkreślam, ponieważ ze Wschodu zawsze będą chętni na studiowanie w Polsce, mówiliśmy o tym 10 minut temu, ale z Zachodu, pomysłem na wykreowanie lidera z Zachodu jest to, żeby namówić młodego człowieka, żeby studiował w Polsce.

Zawsze mówię tak: oczywiście, jeśli masz perspektywę dostania się do pierwszej piętnastki listy szanghajskiej, dostałeś się na Harvard, na Georgetown czy na Kolumbię, to oczywiście studiuj tam. Polska potrzebuje liderów takich naukowej ekstraklasy. Jednak jeśli miałbyś studiować na jakimś przeciętnym stanowym uniwersytecie, rozważ studia w Polsce. Zwłaszcza, że na tych kierunkach, nazwijmy to uniwersalnych, nie mówię o filologii polskiej czy prawie polskim, tylko o kierunkach uniwersalnych, medycyna, kierunki inżynierskie, to są studia w języku polskim, obywatel polski, a przecież w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, jest bardzo wielu obywateli polskich, posiadaczy polskiego paszportu, masz możliwość studiowania za darmo. Nawet jeżeli gorzej się czujesz w języku polskim, jeżeli jesteś Polakiem drugiego, trzeciego pokolenia, masz możliwość studiowania na tych kierunkach w języku angielskim. Oferta polskich uniwersytetów, polskich akademii jest bardzo bogata i studiuj w języku angielskim, studiuj medycynę w języku angielskim, studiuj na studiach inżynierskich w języku angielskim.

Co nam to da? Zastanawiamy się nad interesem Polski, interesem środowisk polonijnych, interesem także tych młodych ludzi. Pięć lat studiów w Polsce, nawet w języku angielskim, oznacza pięć lat życia w Polsce, przebywania w Polsce, życia codziennego, przebywania z innymi Polakami, życia kulturalnego, akademickiego etc. Krótko mówiąc, taki młody człowiek po pięciu latach studiowania w naszym kraju jest wulkanem polskości. Wraca do swojego kraju i jest osobą – wszyscy studiowaliśmy, pamiętamy jak pięknym czasem w naszym życiu były studia, jaki mamy sentyment – która cały czas opowiada o polskości, opowiada o współczesnej Polsce, a więc tej nowoczesnej, wspaniałej, a nie tej, którą część naszych rodaków pamięta, jak wyjeżdżali w latach 70. Taka osoba, możemy mieć dozę pewności, duże prawdopodobieństwo, że będzie aktywnym działaczem środowiska polskiego, a w przyszłości nawet liderem środowisk polonijnych, bo będzie się niemal czuł, jak Polak przyjeżdżający z Polski po tych pięciu ważnych latach dla młodego człowieka. Część z nich, to w ogóle zostanie w Polsce, bo zacznie sobie wyobrażać życie w Polsce, zobaczy zalety życia w Polsce, znajdzie dobrą pracę w Polsce, zakocha się w Polsce, założy rodzinę. Znaczy, ten scenariusz powrotu do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii i bycia wulkanem polskości, i ten scenariusz pozostania w Polsce, to są dwa scenariusze korzystne dla naszej sprawy.

Argumentów tutaj jest bardzo dużo. Studiowanie w Polsce, tak jak mówię, kwestia ceny, za darmo w języku polskim, relatywnie dla obywatela Stanów Zjednoczonych czy Kanady za niewielką opłatą w języku angielskim, dość tanie życie w Polsce, dość tani koszt wynajmu mieszkania, dość tani koszt życia codziennego. Nie lekceważmy też argumentu bezpieczeństwa. Zawsze mówię to naszym liderom organizacji polskich. Naprawdę, ten argument, wbrew pozorom, jest ważny dla ich osobistego bezpieczeństwa. Znaczy, jak mówię, jak masz piękną córkę, to ona w Warszawie, czy w Krakowie, czy w Poznaniu może o godzinie 22 wsiąść w tramwaj i wrócić do domu i jakby nic jej nie grozi. Nie ma tutaj żadnej takiej przestępczości pospolitej, tak niewygodnej dla wielu krajów, nawet wydawałoby nam się rozwiniętych i bogatych. Dlatego zachęcam państwa

też do tego, aby w czasie spotkań z organizacjami polskimi, żeby promować ten sposób myślenia.

Zawsze tutaj zachęcam, żeby też ten wielki kapitał, którym dysponuje Ministerstwo Edukacji i Nauki i Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej, żeby on też uwzględniał przyjmowanie naszych polskich studentów czy pochodzenia polskiego z krajów zachodnich, bo naprawdę jest to wielka inwestycja w naszych przyszłych liderów. Jak nie wykreujemy liderów, to po prostu czas jest bezwzględny i będziemy mieli to samo, co mamy w Brazylii, kiedy to po 100 latach nie mamy już w ogóle prawie osób mówiących po polsku. Owszem, są osoby utożsamiające się z polskością, ale osób mówiących po polsku jest naprawdę znikoma liczba. Nawiasem mówiąc, większość z nich po prostu studiowała w Polsce, więc jest to też element potwierdzający tę tezę. Zapraszam też do dyskusji nad tym wątkiem, bo myślę, że to jest coś niekontrowersyjnego, a coś co dalekosiężnie może nam przynieść wiele interesów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Witam i proszę o zabranie głosu pana Włodzimierza Bernackiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Włodzimierz Bernacki:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przede wszystkim przepraszam za spóźnienie. Nie było to zamierzone, ale wynikało z innych obowiązków. Jednak jest tu bardzo silna reprezentacja Ministerstwa Edukacji i Nauki, a więc pani dyrektor Żebrowska, kierująca Narodową Agencją Wymiany Akademickiej, która już przedstawiała temat, jak również pan dyrektor Skrodzki, odpowiedzialny za współpracę międzynarodową w Ministerstwie Edukacji i Nauki, wiceszef departamentu. Zatem wiele kwestii było już tutaj podniesionych. Natomiast jednak mimo wszystko chciałbym z perspektywy Hożej czy Wspólnej powiedzieć o tym, że dla nas, czy dla mnie osobiście, jest znaczącą różnicą pozycja czy też sytuacja Polaków mieszkających na Zachodzie, czy to w państwach Europy Zachodniej czy też na kontynentach takich jak Ameryka Północna, Południowa czy Łacińska, a tą częścią, gdzie Polacy mieszkają niekoniecznie z własnej woli, najczęściej tak, że obudzili się pewnego dnia i nie mieszkają już na terytorium Rzeczypospolitej. Z perspektywy Ministerstwa Edukacji i Nauki ważnym jest, aby przede wszystkim skupić się, skoncentrować w pierwszym rzędzie na tych Polakach, którzy zgodnie z zasadą subsydiarności nie są w stanie sami rozwiązać swoich kłopotów czy też problemów i nie mogą liczyć na państwo, w którym mieszkają, bo często są to instytucje władzy mało przyjazne wobec Polaków. Instytucje władzy, które bardzo wiele czyniły od 1939 r., aby mieszkańcy tych ziem przestali być po prostu Polakami.

Zatem z perspektywy Ministerstwa Edukacji i Nauki ważnym jest to, aby wszyscy ci, którzy posiadają obywatelstwo państw położonych na wschód, w tym wypadku od Rzeczypospolitej, mogli nie tylko aplikować, ale mogli również, mając pochodzenie polskie, mając Kartę Polaka, a w czasach covidowych te procedury, jak państwo zapewne wiedzą, uległy uproszczeniu, aby mogli nie tylko aplikować, ale mogli studiować w polskich szkołach wyższych, w polskich uniwersytetach. Jeśli chodzi o liczby, to w informacji mają państwo wskazanie co było do roku 2020, bo z tego roku posiadamy ostatnie dane. Jest to 7616 osób i ten poziom utrzymuje się przez ostatnie lata mniej więcej w przedziale od 6 tys. do 7 tys., a więc są wahnięcia w tym przedziale. Oczywiście część tych studentów – ale to już pani dyrektor Żebrowska mówiła o tym – mniej więcej połowa – otrzymuje stypendia Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Są to studenci dla nas bardzo ważni z różnych względów, również tych, o których mówił pan minister Dziedziczak, ale możliwość otwarcia się na środowiska polonijne ze Wschodu traktujemy też jako tę rolę i funkcję nie tylko w ramach pewnej misji, ale również o charakterze takim czysto edukacyjnym.

Szanowni państwo, jestem troszeczkę w takim pewnym zawieszeniu, ponieważ nie byłem od początku. Nie chciałbym powtarzać niektórych kwestii, o których mówiła pani dyrektor Żebrowska mówiła, czy pan dyrektor Skrodzki, czy pan minister Dziedziczak. W związku z tym oddaję się do państwa dyspozycji. Jeśli będą jakieś pytania, to jako

przedstawiciel Ministerstwa Edukacji i Nauki będę starał się na te pytania odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Tak, też mi się wydaje, że to będzie najwłaściwsze, abyśmy w kwestii debaty podczas posiedzenia Komisji pozostawili doprecyzowanie i uszczegółowienie informacji, które państwo przekazaliście.

Otwieram dyskusję. Pani poseł Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, ja tak, jak pan minister, jestem trochę w zawieszeniu, ale za drzwiami jest druga komisja, na której powinnam być, stąd tak przepływam z jednej na drugą. Dlatego będę prosiła o odpowiedź pisemną na pytania, bo będę pewnie musiała jeszcze wyjść, a mam ich kilka, i wydaje mi się, że może pewnych rzeczy nie rozumiem.

Pierwsze pytanie, to będzie str. 6, i liczba uczestników na kursach krótkich, takich wakacyjnych. 340 osób na kursach w 2020 r., to wydaje mi się być bardzo mało. Wiem, że mam pamięć sprzed iluś tam lat, ale jak byłam dyrektorem Polonicum, to wtedy mieliśmy rocznie powyżej 400 osób. Ponieważ to było, sierpniowy kurs około 250 osób, włoski między 70 a 90 osób, inne 100, a to już jest blisko 400. Pewnie źle interpretuję, ale prosiłabym o wyjaśnienie tego. Są to kursy letnie, które organizują wszystkie ośrodki, które mają takie właśnie zadania zlecone i to właściwie na każdym uniwersytecie, np. było to Polonicum na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie pracowałam, ale przecież to jest Kraków – ogromny instytut – Wrocław, Łódź i Poznań, wszędzie, więc wydaje mi się, że tych kursów… Wiem, że były on line. Mimo wszystko wydaje się, że na całą Polskę w ubiegłym roku 340 uczestników, to niebywale mało, ale zaraz sobie to wyjaśnimy.

Druga rzecz, dużo poważniejsza, dotycząca NAWA, otóż to jest str. 5. Nie wiem czy w ogóle można mówić o zintensyfikowaniu jakichkolwiek form pracy, bo NAWA została powołana – przypominam państwu, to była długa dyskusja – właśnie po to, aby umiędzynarodowić polską naukę. Głównym celem długich dyskusji było, czy w ogóle NAWA powoływać, a było to już ładne parę lat temu. Była współpraca, były stypendia dla naukowców polskiego pochodzenia i nie tylko, i chodziło o to, by oni przyjeżdżali z know-how z wielkich ważnych uczelni właśnie do nas, robili badania. Tymczasem w tym państwa sprawozdaniu czytam, że „aby zintensyfikować współpracę”, dobrze, intensyfikujmy, ale proszę o informację na piśmie, ilu mamy tych stażystów z krajów, na których nam bardzo zależy, znaczy staży podoktoranckich, badań prowadzonych przez naukowców polskiego pochodzenia i nie tylko. Ile w 2020 r. było takich staży, a ile w 2021 r.?

Nie pytam tak bez powodu, bowiem miałam informację, że gdy przedstawiciele NAWA byli w Chicago na ogromnym spotkaniu z Polonią, ze środowiskiem oświatowym, to na pytanie właśnie tych młodych ludzi po doktoratach, jakie mogą otrzymać stypendia – to było w ubiegłym roku – odpowiedź była, że żadne, że będą witani z otwartymi rękami, ale muszą sobie za wszystko sami zapłacić. W tym miejscu poprosiłabym tylko o liczby.

Wreszcie ostatnia sprawa – sprawa egzaminów certyfikacyjnych. Nie muszę nikogo przekonywać – a na pewno panów ministrów – o tym, że nam, jako Polsce i Polakom zależy, aby jak najwięcej osób zdawało egzamin certyfikacyjny. Dodałabym jeszcze tych, którzy chcą uzyskać obywatelstwo, bo to nie tylko legalizacja pobytu, ale są osoby wracające, które z różnych powodów, czasami politycznych, bardzo dla nich trudnych, po prostu straciły obywatelstwo i chcą je uzyskać. Chętnie służę nazwiskami tych osób. Ostatnio miałam Amerykanina, starszego pana, pochodzenia polskiego, który miał trzy podejścia, żeby zdać egzamin, nieskutecznie, dopiero czwarte podejście było skuteczne. Tak nie powinno być. Już w tej sprawie interpelowałam, ale na dziś chciałabym uzyskać odpowiedź.

Satysfakcjonująca jest dla mnie informacja, że w pierwszym to było 28 instytucji czy ośrodków, które mogły przyjmować egzaminy, teraz jest 31, ale z tego, jeśli dobrze pamiętam, to uprawnionych jest 45. Jeśli tak, to dlaczego te pozostałe nie przeprowadzają egzaminów?

Jeszcze kolejne pytanie i też proszę o odpowiedź na piśmie. Nie mam przy sobie tej interpretacji, ale jak pamiętam, to były ośrodki uprawnione do egzaminowania, może dobrze, prywatne, małe i nieznane, natomiast wielkie uczelnie czy też wielkie instytuty, które całymi latami pracują z cudzoziemcami i przeprowadzają wewnętrzne egzaminy, takich uprawnień nie mają. Dlatego chciałabym prosić o wyjaśnienie, może pana ministra teraz, bo jakiś jest powód, że jest taka trudność. Jak to wygląda? Zgłoszenia są tylko internetowo, akurat ten pan, który się do mnie zgłosił z rozpaczą, że on chyba nigdy nie podejdzie do tego egzaminu, o godzinie 8:05 już nie było możliwości zalogowania. Doszło do tego, że opłacił informatyka, który próbował go zalogować i za drugim razem się udało.

Nie muszę nikogo przekonywać, że to powinno być zupełnie inaczej. To nam Polakom, to nam Polsce, zależy na tym, żeby ludzie uczyli się tego języka, który nie jest najbardziej łatwy. Skoro chcą się uczyć i zdawać ten egzamin, to niech mają taką możliwość. Będę prosiła o bardzo szczegółowe odpowiedzi, co państwo zamierzacie, jako nadzorca, zrobić, w jaki sposób rozmawiać z NAWA? W tej chwili to Rada Języka Polskiego zwykle odpowiada za część merytoryczną, a NAWA jest organizatorem, czy ktoś w jej imieniu, ministerstwo nadzoruje, ale w tym wypadku myślę, że konieczne będzie wkroczenie ministerstwa i uporządkowanie tej sprawy, żeby każdy kto chce, mógł zdawać. Do tego płaci masę pieniędzy. Te egzaminy są drogie, więc jak gdyby nie chcemy pieniędzy, nie chcemy ludzi, którzy zdają egzaminy. Nawet powinny być organizowane kursy, które wcześniej przygotowują do tych egzaminów. Bezwzględnie cały system powinien działać inaczej. Nie działa dobrze. Mówię to jako osoba, której jest to zawód, więc naprawdę się tym interesuję i wiem o czym mówię. Po prostu, bardzo proszę, żeby Polacy, którzy wracają do Polski, żeby mogli ten egzamin zdawać bez opłacania informatyka, który ich zaloguje.

To tyle byłoby pytań z mojej strony i proszę o odpowiedzi na piśmie, szczególnie dotyczące stypendiów. Jeśli pan minister będzie miał w tej chwili pełne informacje, bo to są rzeczy dość szczegółowe, to bardzo proszę o odpowiedź także teraz. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Matysiak, bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Dzień dobry. Dziękuję za udzielenie głosu. Mam trzy krótkie pytania. W tej informacji nie znalazłam danych dotyczących tego, jakie kierunki najczęściej wybierają studenci, którzy przyjeżdżają do Polski, czy uzyskują stypendia. Drugie pytanie podobne, jakie uczelnie, czy też jakie regiony cieszą się największym zainteresowaniem. Takie dane państwo macie. Również pytanie o to, czy osoby, które studiowały, otrzymywały stypendia, już po zakończeniu tej nauki, zostają po tych studiach w Polsce. Czy w ogóle takie dane są zbierane? Jeżeli są zbierane, to jak ta liczba się kształtuje? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kostuś.

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękując również panom ministrom i szanownym prelegentom za przedstawienie informacji, mam trzy krótkie pytania. Pytanie pierwsze, takie operacyjne, czy istnieją rygory, obostrzenia, jeżeli chodzi o kraje pochodzenia dla stypendystów np. programu generała Władysława Andersa. Innymi słowy, teoretycznie, czy np. chińscy studenci, naukowcy polskiego pochodzenia, mogliby liczyć na wsparcie, mogliby o ubiegać się o takie stypendium?

Następne pytanie dotyczy systemu ewaluacji. Czy jest taki system, panie ministrze, oceny jakościowo-ilościowej? Wiąże się to z kolejnym pytaniem, innymi słowy, biorąc pod uwagę te wątpliwości, dylematy, o których mówił w szczególności pan minister Dziedziczak, czy są jakieś plany, zamierzenia, rekomendacje dotyczące wysokości wsparcia, dotyczące zakresu wsparcia przygotowywane, rekomendowane na przyszły rok. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Na razie nie widzę zgłoszeń, więc pozwolę sobie również dołączyć do grona posłów zadających pytania.

Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska (Lewica):

Czy mogę jeszcze bardzo króciutko?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska (Lewica):

Troszkę będzie inaczej, bo nie dotyczy to naszych rodaków, tylko dotyczy to cudzoziemców. Chcę państwu o tym powiedzieć, bo niedawno w radiu usłyszałam, że ogromnym powodzeniem wśród młodych ludzi – z czego jestem dumna, bo to moja uczelnia – cieszy się Uniwersytet Wrocławski, że w tym roku dwa razy więcej niż w ubiegłym roku młodych cudzoziemców rozpocznie studia. Wrocław ma wspaniałą opinię i to, że bez problemu mogą się porozumiewać w języku angielskim, że jest to bardzo, bardzo przyjazne miasto. Mówię to w kontekście tego żeby, chociażby poprzez rozmowę z uczelnią, sprawdzić co powoduje, że właśnie Wrocław się cieszy takim powodzeniem. Może trzeba by ten sposób wykorzystać do tego, żeby młodzi Polacy, którzy mieszkają poza granicami naszego kraju, chcieli przyjechać do Wrocławia. Nie wiem, przyznam uczciwie, nie sprawdzałam tego, z czego to wynika, tylko jest to informacja medialna, która, co powiedziałam, bardzo mnie ucieszyła. Jest to też dowód na to, że polskie uczelnie mogą cieszyć się dużym powodzeniem i trzeba to również wykorzystać właśnie w kontekście Polonii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, pani poseł. Chciałbym odnieść się do kwestii, które poruszał pan minister Bernacki i pan minister Dziedziczak. Zgadzam się z panem ministrem Bernackim, że rzeczywiście naszą szczególną troską powinna być przestrzeń na wschód od naszych granic, całe nasze wschodnie sąsiedztwo. Tam rzeczywiście widzimy, zwłaszcza obecnie na Białorusi, jak trudne są warunki funkcjonowania naszej mniejszości. Z całą pewnością będzie to miało i ma już niekorzystny wpływ na kwestie kształcenia nauczycieli, na kwestie w ogóle nauki języka polskiego. Widzimy też nieprzyjazne kroki ze strony władz białoruskich, jeżeli chodzi o szkoły polskie, które są ograniczane. Z całą pewnością proszę, panie ministrze, liczyć tutaj na pełne wsparcie ze strony Komisji. Uważam, że ministerstwo powinno się nad tym głębiej zastanowić, bo wydaje się, że ta sytuacja może mieć charakter nieco dłuższy niż tylko incydentalny i warto się zastanowić nad tym, jak te ograniczenia nadrobić naszą większą aktywnością i być może specjalnie dedykowanymi programami dla przestrzeni wschodniej, dla naszych rodaków za wschodnią granicą, szczególnie w chwili obecnej na Białorusi. Choć zgadzam się, panie ministrze, nie tylko na Białorusi, bo te trudności występują w rozmaitych częściach Europy Wschodniej i nie tylko Europy.

Prosiłbym o odniesienie się, czy taki program, czy tego typu prace, tego typu analizy trwają. Czy można spodziewać się w tym roku lub w niedługim czasie, jakiś konkluzji dotyczących naszej specjalnej czy bardziej wzmożonej aktywności, jeżeli chodzi o kierunek wschodni?

Drugą istotną kwestią, którą poruszył pan minister Dziedziczak, jest kwestia kształtowania nowych liderów dla środowisk polonijnych za granicą. Rzeczywiście to jest poważny problem. Przypomnę, że geneza naszego dzisiejszego posiedzenia wynikła z dyskusji na temat Polonii w Ameryce Łacińskiej, a szczególnie w Brazylii. Zastanawialiśmy się nad tym, czy programy stypendialne nie są w zasadzie jedyną formułą na odnowienie aktywności polonijnej i kontaktów z ojczyzną, takich społeczności, jak właśnie społeczność Kurytyby i generalnie, społeczność osób pochodzenia polskiego, które już nie mają kontaktu z Polską, nie mają kontaktów z językiem polskim i często z kulturą polską. Wydaje się również, że warto zastanowić się nad tym, czy nie użyć instrumentu stypendialnego w sposób dedykowany, w sposób specjalny. Ponieważ tam w zasadzie trzeba mówić o reaktywacji polskości w rozumieniu jej żywego funkcjonowania, bo dziś

jest to pamięć zachowana w przekazach rodzinnych, w nazwiskach, w wyznaniu, w tradycji, ale już często nie ma to charakteru żywego i takiego funkcjonalnego. To znaczy, te osoby, jak wspomniałem, nie operują językiem polskim, w związku z tym, myśląc też o programach stypendialnych, trzeba byłoby zastanowić się nad tym, aby one nie tworzyły bariery językowej. Chodzi o to, że marzymy o tym, zastanawiamy się nad tym i uważam, że warto byłoby pomyśleć o specjalnym programie stypendialnym sformatowanym pod tę wielką społeczność, bo ona jest ogromna. My o tym wiemy, że ona jest ogromna, zwłaszcza Polonii brazylijskiej.

Chciałbym zapytać, czy ministerstwo albo NAWA ma na ten temat informację, czy w ogóle, w tej chwili, mamy stypendystów z Brazylii. Czy mamy takie osoby? Ponieważ, jeżeli byśmy to zaczęli, to sądzę, że to jakoś dalej mogłoby by pójść. Oczywiście wymagałoby to promocji, wymagałoby zaangażowania naszych placówek dyplomatycznych, ale tu zdaje się, że warto podejść do tego w sposób dedykowany, w sposób specjalny. Tyle, jeżeli chodzi o moje pytania.

Jeszcze pani poseł Burzyńska. Bardzo proszę.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo posłowie Komisji Łączności z Polakami za Granicą, bardzo cieszę się, a zarazem dziękuję zarówno za te wnikliwe, dające obraz pracy na rzecz Polonii stypendystów, stypendiów funkcjonujących w naszej przestrzeni, jak również za bardzo szczegółowe wypowiedzi. I co? Pracuję w Komisji drugą kadencję i jestem bardzo wdzięczna, a zarazem cieszę się, że na płaszczyźnie łączenia, dostrzegania, wspierania zarówno Polonii w wieku edukacyjnym, czyli tym, który pozwala rozwijać się młodemu pokoleniu, jak również ta działalność na rzecz Polonii, ma szerszy kontekst. Jestem członkiem Komisji Polityki Senioralnej i nie tak dawno, bo wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji, z uwzględnieniem m.in. skierowania strumienia pieniędzy tam, gdzie faktycznie to jest też niezbędne dla seniorów.

Dużo tutaj mówiliśmy, pan minister mówił i państwo przedstawiciele organizacji pozarządowych, że wśród Polonii muszą być liderzy. Czyli takie osoby, które są w stanie pociągnąć za sobą innych do działania, do rozpoznawania, do tworzenia czegoś nowego, co bez wątpienia będzie dodatnią wartością dla nas Polaków żyjących w ojczyźnie.

Szanowni państwo, tak się składa, że dziecko czy młody człowiek, bo tutaj nie mówimy o dzieciach, ale o młodych ludziach, ci młodzi ludzie nie tylko poprzez edukację zdobywają wiedzę, rozwijają się, uwrażliwiają, ale również poprzez przykład. Tym przykładem bez wątpienia są liderzy, na ten moment liderzy seniorzy, o których dba m.in. pełnomocnik do spraw Polonii i Polaków za granicą przy premierze, jak również dedykowane są już konkretne działania wspierające to środowisko.

Oczywiście te dane, które mamy przedstawione, są na przestrzeni chociażby programu im. generała Władysława Andersa tylko od 2016 r. Widzimy, że zwiększana jest liczba otrzymywanych stypendiów przez młodych ludzi, ale również w sposób bardzo jednoznaczny i bardzo szybko rząd reaguje na sytuację chociażby na Białorusi, za co dziękuję. Tutaj gdzie oczywiście są obostrzenia, kto może zyskać, skorzystać z tego funduszu stypendialnego na Białorusi, z tego co jest tu przedstawione, to około 500 studentów mogło podjąć studia w Polsce bez posiadania Karty Polaka. Czyli to pokazuje, że jesteśmy nastawieni na pozyskiwanie, a nie na sztuczne wydatkowanie czy ewentualnie odhaczanie, że owszem, my współdziałamy z Polonią, możemy się pochwalić, przedstawić dane. Nie wiem, jak to było w poprzednich latach, czy tak dobra była współpraca i tak liczne środki były finansowane na wspieranie Polonii, ponieważ te informacje są tylko za kilka lat. Jednak z całą pewnością wiem i jestem tego pewna, że właśnie teraz są wydawane fundusze, które są wynikiem głębokiej analizy i tych potrzeb, na jakie oczekuje Polonia.

Wiem o tym, że pojęcie finansów w każdym społeczeństwie, w każdej przestrzeni budzi emocje, bo ile by pieniędzy nie było, tyle zapotrzebowania zawsze znajdziemy. Bardzo serdecznie dziękuję właśnie za tę planowość i umiejętność doszukiwania się i nazywania rzeczy po imieniu. Chociażby ze słów pana ministra Dziedziczaka wypłynęło, że i owszem, musimy się skupić, ponieważ tak jak w Brazylii nie ma liderów, bo w jakiś

sposób w czasach zniewolenia zapomnieliśmy o tej części, czyli musimy tam na nowo poszukiwać osób, które będą ambasadorami naszej ojczyzny.

Tak jak pan przewodniczący deklarował, Komisja Łączności z Polakami za Granicą była, jest i mam nadzieję, że będzie, przyjacielem wszelkich działań nakierowanych na pomoc Polonii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę panów ministrów o udzielenie odpowiedzi. W jakiej kolejności? Ministerstwo Edukacji i Nauki, bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Włodzimierz Bernacki:

Może w części dotyczącej Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej poproszę panią dyrektor o dane. Dobrze?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo proszę. Pani dyrektor, zapraszam.

Dyrektor NAWA Grażyna Żebrowska:

Dziękuję bardzo. Może tak po kolei. Chciałabym odpowiedzieć na pytania pani poseł Fabisiak. Przede wszystkim dziękuję za te pytania, bo to są pytania, które do nas często wracają. Przepraszam zdejmę maseczkę, bo jestem szczepiona, to będzie mnie lepiej słychać.

Jeżeli chodzi o liczbę kursów letnich NAWA, to są tylko liczby dotyczące tych kursów i tych miejsc na kursach, które w tym roku funduje NAWA. Jeśli są jakieś inne miejsca, to są też pewnie fundowane przez uczelnie i prowadzone przez uczelnie oddzielnie. Mam nadzieję, że ta liczba w kolejnych latach będzie większa, bo nie ma co ukrywać, jest mniejsze zainteresowanie osób zza granicy kursami on line, a pandemia wymusiła na nas to, że te kursy przez te lata 2020-2021 były po prostu organizowane on line. Największą popularnością cieszą się te kursy, gdy można przyjechać do Polski, obejrzeć Polskę i tutaj się uczyć języka polskiego i kultury. To tylko takie sprostowanie.

Druga sprawa, jeżeli chodzi o warunki stwarzania możliwości powrotu naukowców do Polski, to nasz flagowy program, ten największy, to Polskie Powroty, skierowany jest do naukowców już o ustalonej renomie, o bardzo dużym dorobku naukowym. On trwa od początku istnienia NAWA, tj. od roku 2018. Jesteśmy teraz, tak jak mówiłam, w piątej edycji tego programu. Tak, jak słusznie pani poseł zwróciła uwagę, tu nie chodzi tylko o to, żeby przyciągnąć do Polski tych, którzy dawno już wyjechali, już zrobili karierę i chcą do nas przyjechać, ale też o tych młodych, którzy są po pierwszym postdoc-u, i np. zastanawiają się, gdzie wybrać się na drugiego postdoc-a, albo gdzie kontynuować swoją karierę. Mamy tutaj dwie propozycje. Jedna, to nowa odsłona programu Polskie Powroty, gdzie została otwarta ścieżka dla młodych naukowców *Junior scientist*. Druga propozycja, to taka, żeby mogli również skorzystać z programu Ulama, który jest programem de facto przeznaczonym dla naukowców zza granicy, którzy chcą odbywać swoje stypendia postdoktoranckie w Polsce. Tutaj zarezerwowaliśmy też taki procent, który przeznaczony jest dla Polaków, którzy odbyli swoje staże postdoktoranckie za granicą i chcieliby przyjechać do Polski. W obecnej edycji już się zgłosiło – mówię o programie Ulama – ośmioro takich młodych naukowców z Polski.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Jeśli można, od 2018 r., ile to było osób, konkretnie.

Dyrektor NAWA Grażyna Żebrowska:

52 osoby w programie Polskie Powroty, przy czym chciałam zwrócić uwagę, że każdy taki powracający, to jest grant około 2 mln. To są granty na trzy, cztery lata, dopiero w roku 2022 pierwsi powrotowcy zakończą swoją przygodę z NAWA i będą tutaj już pracować jako niezależni polscy naukowcy. Czyli te 52 osoby, są to osoby o takim ugruntowanym dorobku naukowym, którzy znaleźli dom w naszych uczelniach czy instytucjach badawczych. Jeżeli pani poseł pozwoli, to na piśmie przyślemy dokładne informacje, jakie są to instytucje naukowe, gdzie są realizowane te granty Polskie Powroty i z jakich krajów ci naukowcy do nas przyjechali. Tak?

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Tak, poproszę.

Dyrektor NAWA Grażyna Żebrowska:

Jeżeli chodzi o egzamin z języka polskiego, to jest sprawa, która dla nas jest bardzo ważna też wizerunkowo i z każdego powodu, o którym już pani poseł wspomniała, bardzo trudna. Na pewno nie jest tak, że się poddaliśmy i daliśmy pole covidowi, bo przede wszystkim to covid spowodował, że część egzaminów… Proszę mi dać skończyć. Część tych sesji egzaminacyjnych, które się miały odbyć, po prostu się nie odbyła, bo nie umożliwiały to warunki sanitarne. Każde odwołanie jednej sesji powoduje, że kilkaset osób nie może zdawać egzaminu i przesunięte są do następnego egzaminu. Sesje egzaminacyjne, proszę też pamiętać, że NAWA tych egzaminów nie organizuje, organizują ośrodki, które są zakwalifikowane przez Państwową Komisję do spraw Poświadczania Znajomości Języka Polskiego i to na uczelniach, zwykle na uczelniach, bo u nas egzaminy przeprowadzane są tylko w ośrodkach egzaminacyjnych.

Każdy taki egzamin związany jest z przygotowaniem pytań egzaminacyjnych, drukowaniem ich, wysłaniem, ponieważ obecnie, zgodnie z ustawą o języku polskim, nie możemy przeprowadzać egzaminów on linowo. One są w takiej bardzo tradycyjnej formie, to co NAWA robi. Jest to też takim moim punktem honoru, żeby te egzaminy trafiły do przestrzeni wirtualnej, żeby można było zdawać ten egzamin za pomocą komputerów, żeby każdy kto chce zdawać ten egzamin, mógł ten egzamin zdać.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pani poseł, bardzo proszę o umożliwienie wypowiedzi, bo są jeszcze kolejne pytania, później ewentualnie jeszcze będziemy pytać.

Dyrektor NAWA Grażyna Żebrowska:

Odpowiedź, jeżeli pani poseł pozwoli, prześlemy też w formie pisemnej.

Jeżeli mogłabym się odnieść do pytań pani poseł Matysiak, to są pytania dotyczące tego, jakie kierunki i uczelnie były najbardziej popularne wśród naszych stypendystów. Już spieszę z informacją. Nie jest to nic nowego, ale największą popularnością cieszyły się nauki ekonomiczne i zarządzanie, informatyka, dziennikarstwo, nauki medyczne i stosunki międzynarodowe. Uczelnie, proszę bardzo, tutaj też nie ma niespodzianek: Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Warszawski, Szkoła Główna Handlowa, Politechnika Warszawska, Uniwersytet Wrocławski. Mówię tylko o czołówce, ale są też inne szkoły, które są wybierane przez naszych stypendystów.

Czy stypendyści zostają w Polsce? Patrzymy na losy naszych stypendystów, ale pierwsze stypendia Andersa były w 2018 r., licencjat, to są trzy lata, więc nawet ci, którzy rozpoczęli te studia, dopiero teraz będą je kończyć. Będziemy mogli przeprowadzić badania, ewaluację, ile osób zamierza zostać w Polsce, czy wyjechać, tak że na pewno tym się też interesujemy.

Jeżeli mogę teraz odpowiedzieć na pytania pana posła Kostusia, czy są jakieś regiony, które są wyjęte spod programu Andersa. Nie. Program imienia generała Andersa jest skierowany do Polonii na całym świecie. Chciałabym się tu pochwalić jedną rzeczą, że w tym roku program został skierowany również do osób, które posiadają polskie obywatelstwo. Znaczy, oprócz tego, że mieszkają za granicą, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, czy w tych krajach, gdzie oprócz tego, że mają swoje własne obywatelstwo kraju zamieszkania, a mają jednak polskie paszporty, to po raz pierwszy mogły uczestniczyć w tym programie, mogły aplikować do tego programu. Zgłosiło się 15 osób. Nie jest to dużo, ale to było po raz pierwszy i z tą informacją dopiero przebijamy się do Polonii na całym świecie, że jest taka możliwość.

Co do ewaluacji, to jak też wspomniałam, mamy pierwszych absolwentów, więc dopiero przyglądamy się i sprawdzamy, jakie będą ich losy.

Teraz, jeżeli mogę à propos pytań pana przewodniczącego, głównie o Białorusi, to pan minister powie więcej, bo jest orędownikiem pomocy dla Białorusi i tutaj zostawiam głos.

Chciałam tylko powiedzieć na temat Brazylii. Dzięki temu, że właśnie mieliśmy możliwość aplikowania przez osoby, które mają polskie paszporty, to znalazła się jedna osoba z Brazylii, która jest beneficjentem tegorocznego naboru. Mamy też program im. Bana-

cha dla krajów, którym udzielamy pomocy ekonomicznej w ramach pomocy rozwojowej i tam jest pięcioro stypendystów z Brazylii. Jest to oczywiście kropla w morzu potrzeb i to widzimy, dostrzegamy. Dla nas istotne jest docieranie do Polonii brazylijskiej w o wiele szerszy sposób. Musimy tam docierać poprzez język portugalski. Mamy w NAWA nowego pracownika w Biurze Promocji i Komunikacji, który jest właśnie polonusem z Brazylii, i oczywiście jego pierwszym językiem jest portugalski, a drugim polski. Dzięki temu łatwiej nam przygotowywać i realizować program promocji nauki polskiej i szkolnictwa wyższego w Brazylii. Jest to dla nas bardzo ważny kierunek. Już oddaję głos panu ministrowi.

Sekretarz stanu w MEiN Włodzimierz Bernacki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o program związany z powrotami, chciałbym też mocno zaznaczyć, ponieważ ta informacja nieopatrzona przypisem mogłaby być źle zrozumiana, że pieniążki, a więc te kwoty nawet kilku milionów złotych dla osób powracających ze świata do Polski dotyczy finansowania projektów badawczych, to nie są pieniążki do kieszeni osoby powracającej, tylko na realizację bardzo określonego, konkretnego projektu badawczego.

Jeśli chodzi o egzaminy, to jest to w dużej części domena Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Obecnie prowadzone są prace nad zmianą ustawy dotyczącej obywatelstwa polskiego i w tym kontekście również egzaminu dotyczącego znajomości języka polskiego. Ministerstwo Edukacji i Nauki jest orędownikiem dokonania tutaj zmian. Jakich? Ano takich, aby z jednej strony, rzeczywiście egzamin ze znajomości języka polskiego był na poziomie niezbędnym do studiowania czy też prowadzenia działalności naukowej, a z drugiej strony, znajomość języka polskiego była wystarczająca do tego, aby funkcjonować poprawnie w społeczeństwie polskim. Czyli te dwie kategorie, te dwa różne poziomy znajomości języka polskiego powinny być nie tylko zdefiniowane, ale również takie, które będą miały doprecyzowanie ustawowe. Tym samym problem egzaminów będzie problemem, który odejdzie do przeszłości, bo rzeczywiście czymś innym jest znajomość języka polskiego w zakresie nauk medycznych, a czymś innym jest znajomość języka polskiego niezbędna do prowadzenia pojazdu komunikacji masowej. To chyba jakby dwie różne przestrzenie.

Co do Brazylii, to przepraszam, ale jesteśmy na Komisji, więc warto, żeby to też wybrzmiało. Brazylia i te miejsca, o których wspominał pan przewodniczący czy członkowie Komisji, były kiedyś wielką nadzieją dla Polaków, którzy nie posiadali niepodległego państwa, niepodległego bytu i były to pewnego rodzaju nie tylko marzenia, ale realizacja pewnego marzenia, tworzenia terytoriów, które byłyby terytoriami całkowicie polskimi. Przepraszam, ale to taka przestroga dla posłów, którzy często zabierają głos w takich czy innych debatach, żeby tutaj z tymi przykładami postępować ostrożnie, ponieważ cały okres międzywojnia to wspaniała działalność Ligi Morskiej, a później Ligi Morskiej i Kolonialnej, i też debat, które toczyły się tutaj w Sejmie, i to bez względu na opcję polityczną. Właściwie można by wymienić chyba tylko, o ile dobrze pamiętam, jedną osobę, jednego posła, który był krytyczny wobec tych pomysłów, aby zmierzać ku kreowaniu terenów, które w przyszłości mogłyby się stać polskimi koloniami. Z tym, że już nie mówiono tutaj o Brazylii, tylko mówiono o innych terenach. Mam nadzieję, że tutaj dyskutujemy tylko i wyłącznie o Polakach, którzy ze względu na swoją sytuację ekonomiczną byli zmuszeni w wieku XIX do udania się właśnie na kontynent położony na półkuli południowej.

Jeśli chodzi o kwestie związane z Białorusią, to podzielam pogląd pana przewodniczącego, każdy kto był na Białorusi ma świadomość tego, że ostatnie lata, właściwie te lata, kiedy rządzi Łukaszenka, to jest ten czas, w którym zrobiono właściwie wszystko, żeby zniszczyć polskość, żeby zniszczyć i pozbawić obywateli Białorusi poczucia polskości. Z jednej strony definicja narodu, która jest definicją wykluczającą możliwość bycia obywatelem Białorusi i jednocześnie odwoływanie się do polskości czy też innych etnosów, to jest wręcz wykluczone. Z drugiej strony prowadzone badania i wymuszanie deklaracji od mieszkańców i obywateli Białorusi co do przynależności, wskazywanie takiego czy innego pochodzenia. Wszystko to spowodowało, że z każdym rokiem liczba i procent obywateli Białorusi przyznających się do polskości, ten procent był coraz to niższy.

Stąd też w działaniach Ministerstwa Edukacji i Nauki, ale wydaje się, że całego rządu, to jest działanie ukierunkowane na to, aby wspierać wszystkich tych, którzy są orędownikami odsunięcia od władzy Łukaszenki, czyli orędowników społeczeństwa obywatelskiego, a więc dążenia do takiej sytuacji, w której każdy nie tylko będzie mógł powiedzieć o sobie, że jest obywatelem rzeczywistym, mającym wpływ na sytuację polityczną, ale również tym, który będzie mógł powiedzieć, że jest Polakiem.

Zatem tu bardzo bliska współpraca i wsparcie finansowe dla Uniwersytetu Warszawskiego, dla studium prowadzonego przez pana prof. Malickiego, a więc wsparcie dla wszystkich tych, którzy przybywają z Białorusi, i dzięki temu mają możliwość podjęcia studiów na Uniwersytecie Warszawskim. Jest to również wsparcie dla pracowników naukowych, ale to jest wsparcie dla osób już dojrzałych z ustalonym statusem, właśnie po to, aby w ten sposób budować to, co w przyszłości może zagwarantować zmianę pozycji Polaków na Białorusi. Jest to również prośba, którą skierowaliśmy początkowo do rektorów uniwersytetów, szkół wyższych w Polsce, aby zwalniali z opłat studentów, którzy przybyli z Białorusi i studiują na poszczególnych uniwersytetach.

Obecnie Ministerstwo Edukacji i Nauki, dzięki wsparciu również ze strony Ministerstwa Finansów, zrekompensowało polskim szkołom wyższym te koszty, które szkoły poniosły z tytułu przyjęcia obywateli Białorusi na studia. Jesteśmy też przygotowani na to, aby wspierać nie tylko obywateli Białorusi pochodzenia polskiego, ale obywateli Białorusi, jeszcze raz powtarzam, dlatego że każdy kto był na Białorusi ma świadomość tego, że z każdym Białorusinem, jeśli spędzimy odpowiednią ilość czasu i wejdziemy w prywatną, głęboką rozmowę, to najczęściej słyszy się deklarację, że ten czy inny Białorusin po prostu czuje się gdzieś tam, jeśli nawet się nie czuje, to miał w swym pochodzeniu polskich przodków. Musimy budować relacje właśnie w oparciu o świadomość rangi i znaczenia dobrych relacji z Białorusinami. Nie mówię tutaj z Białorusią, bo chyba, że powiemy Białoruś, a będziemy mieli na myśli tę wspólnotę, która istnieje pomimo uzurpatorskich rządów Łukaszenki. Tak że nie rezygnujemy z tego wsparcia, środki finansowe są zabezpieczone, także również na rok przyszły. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Czy pan minister Dziedziczak chciałby coś dodać?

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Dziękuję, w zasadzie pytania głównie padały do kolegów z ministerstwa edukacji.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Nasz czas niestety dobiega już końca, więc jeżeli pani poseł pozwoli, to prosiłbym bardzo króciutko.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Bardzo dziękuję. Myślę, że państwa ta informacja ucieszy. To pozwoli podjąć działania. Zwracam się z prośbą także do prezydium. Otóż zasięgnęłam informacji we własnym instytucie Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców Polonicum, w ciągu czterech sekund nie można się zarejestrować. Nie jest to wynik pandemii, bowiem rozmawiałam także z pracownikiem, który przeprowadza tę rejestrację i powiedział mi, że pandemia nie ma nic do rzeczy. Po prostu za mało jest wyszkolonych egzaminatorów. W naszym instytucie wolno im przyjąć 160 osób. W ciągu 4 sekund, oni mają BIP, więc wiedzą, zgłasza się 800-900 osób. Tak było od początku, odkąd NAWA to prowadzi. Czyli po prostu trzeba wykształcić ludzi i dać możliwość ludziom zdawać egzamin z języka polskiego, aby upowszechnić nasz piękny język. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, pani poseł. Pan poseł Kostuś.

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, pytając pana ministra, nie tyle o fotografię dnia, ile o przyszłość, pytając o ewentualne zmiany, rekomendacje, zamierzenia, mia-

łem w szczególności na myśli sytuację na Wschodzie, miałem na myśli w szczególności sprawę na Białorusi – to sprawa pierwsza.

Sprawa druga, pytając o ewaluację nie dopytywałem konkretnie o program generała Andersa, ile o wszystkie programy, o całość działań, które dotyczą programów stypendialnych, o których dzisiaj mowa.

Wreszcie sprawa trzecia, mówiąc o tych obostrzeniach, tym przykładem chińskim, przyznaję, posłużyłem się troszeczkę tak prowokacyjnie. Może dlatego, że byłem wiele razy w Chinach, może dlatego, że wiele razy miałem okazję rozmawiać tam z Polakami na stałe mieszkającymi, jak również z Chińczykami polskiego pochodzenia. Jest to temat na zupełnie inną rozmowę. Chciałbym wrócić do tego tematu przy jakiejś okazji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. To nie były pytania, tylko uwagi ze strony państwa posłów, więc rozumiem, że przedstawiciele rządu wezmą je pod uwagę.

Czy są pytania w sprawach różnych? Też bym prosił o skondensowaną formę, pani poseł. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Dziękuję bardzo. Dwie sprawy, pierwsza bardzo krótka, chciałabym w imieniu, myślę, że całej Komisji, podziękować pani Teresie Kopeć, która po wielu latach nadzorowania polonijnej organizacji dachowej w Austrii, złożyła rezygnację, z trudem przyjętą, ponieważ ma inne plany. Za tę pracę należy się podziękowanie, za bardzo aktywną działalność.

Druga sprawa jest nieco trudniejsza – i tu będę prosiła o odpowiedź na piśmie – nie dotyczy ona żadnego z panów ministrów, bo raczej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ale jest dla nas wszystkich Polaków ważna, grób matki Ignacego Paderewskiego. Przeczytam jedno zdanie: „Aby dostać się do grobu Polikseny Paderewskiej musieliśmy iść specjalnie wyrąbaną ścieżką przez las, który wyrósł na byłym polskim cmentarzu. Wcale nie było łatwo.” Jest to informacja z roku 2016. Dlaczego o tym mówię teraz? Ponieważ przed kilkoma tygodniami mówiła mi nauczycielka z Ukrainy, że w 2014 r. odkryto ten grób. Chętnie przekażę zdjęcia. Odkryła go babka pasąca krowy. Zrobiono ścieżkę, przecięto się do tego grobu. Ten grób w tej chwili wygląda jak wygląda, jest cały w lesie, ale przecież tam są też jeszcze inne groby Polaków. Wydaje się, że warto, aby zainteresowała się tym Rada Ochrony Walki i Męczeństwa. Grób odkryty w 2014 r., w 2016 r. szło się tak, jak czytałam. W tej chwili nie ma informacji, ale właśnie owa nauczycielka mówi, że to znów zarosło. Dlatego zwracam się do pana przewodniczącego, aby prezydium zajęło się tą sprawą. Co znalazłam w Internecie na ten temat, to są informacje właśnie z 2014-2016 r., ale sądzę, że to matka wybitnego męża stanu i jej grób winien być otoczony należytym szacunkiem, jak również i groby innych Polaków, którzy też są tam pochowani. Wszystko to już jest tak zarośnięte, że bez siekiery nie da rady. Bardzo proszę o przekazanie tej informacji do właściwych osób, o rozeznanie sprawy i o odpowiedź na którejś z kolejnych Komisji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, pani poseł. W kwestii nekropolii polskich za granicą rozmawialiśmy i będziemy jeszcze rozmawiali na forum Komisji. Dziękuję za ten sygnał. Z całą pewnością przekażemy go do odpowiednich władz.

Jeżeli nie ma więcej pytań, dziękuję państwu posłom, dziękuję panom ministrom i gościom. Zamykam posiedzenie Komisji.